GŁÓWNY KOMITET
KULTURY FIZYCZNEJ

AMERYKAŃSKI IMPERIALIZM JEGO AGENCI I SŁUGUSI WROGAMI LUDZKOŚCI

II wojna światowa, której straszliwe rezultaty odczuły na sobie miliony ludzi na całym świecie, spotęgowała nienawiść do wojny, nienawiść i pogardę dla tych, którzy chcieliby wywołać nową pożogę. Powstał potężny, rosnący z każdym dniem obóz pokoju, w skład którego wszedł wielki Związek Radziecki, kraje demokracji ludowej, budujące dzięki jego pomocy i przyjaźni ustrój socjalistyczny, Chińska Republika Ludowa, Niemiecka Republika Demokratyczna, miliony ludzi dobrej woli na całym świecie, chcących zapewnić sobie i swym dzieciom szczęśliwą i jasną przyszłość. W Związku Radzieckim powstaje społeczeństwo komunistyczne, w krajach wyzwolonych spod ucisku imperializmu goją się szybko rany zadane przez wojnę i coraz lepsze i jaśniejsze staje się życie. Miliony ludzi chcą pracować dla pokoju, chcą na zawsze odsunąć widmo klęski i nieszczęść, chcą budować własną, swobodną przyszłość. A jednocześnie ogromna większość ludzkości coraz lepiej rozumie, że tą szczęśliwą przyszłość trzeba wywalczyć, trzeba ją zdobyć wbrew podstępnym knowaniom tych, którzy chcą wojny i których nic nie obchodzi los milionów ludzi. By wywalczyć pokój, by spokojnie patrzyć w przyszłość, trzeba pokrzyżować plany imperialistów. Imperialiści mówią, że wojna jest nieunikniona. Ale to zwykłe kłamstwo. „Kto mówi, że wojna jest nieunikniona — głosi uchwała II Światowego Kongresu Pokoju — ten szkaluje ludzkość". „Pokój będzie zachowany i utrwalony jeżeli narody ujmą w swe rę-

ce sprawę zachowania pokoju i będą jej broniły do końca" — mówi Generalissimus Stalin.

Jest rzeczą jasną, że zmierzający do wojny imperializm jest najgorszym wrogiem ludzkości, albowiem chce całą ludzkość narazić na straszliwe nieszczęścia. Imperializm jest przeciw lepszej przyszłości ludzi pracy, przeciw ich swobodzie, przeciw ich szczęściu. Imperializm amerykański przygotowując wojnę i napadając na małe narody odsłania swe rzeczywiste oblicze — zwierzęce oblicze mordercy i barbarzyńcy.

1. ZWIERZĘCE OBLICZE AMERYKAŃSKIEGO IMPERIALIZMU

Imperializm amerykański pcha do nowych podbojów, do awantur wojennych żądza zysku i żądza panowania nad światem. Zwiększa jego awanturniczość strach przed wzrastającym obozem postępu i pokoju, strach przed widmem nieuniknionej zagłady. Władcy Ameryki — wielcy bankierzy i monopoliści utuczyli się na ogromnych zyskach wojennych, wzbogacili się na dwóch wojnach światowych. „Miliardy, miliardy dolarów — oto oszałamiający dla amerykańskich businessmanów urok słów, który zagłusza w nich wszelkie zwykłe uczucia ludzkie. Wojna jest cudownym źródłem tych miliardów, więc businessmani są gotowi do wojny, gdy tylko nadejdzie dogodna okazja. Nie obchodzi ich rozpacz ludzka, miliony tragicznie przerwanych istnień, dziesiątki milionów kalek, potworne ruiny miast, utracone na zawsze bezcenne skarby kultury ludzkiej. Nie dotykały ich te bolesne sprawy bezpośrednio, znają je zaledwie z opowiadań i gazet, nie są na nie czuli. Czuli są tylko na brzęk czy szelest dolara. Taka jest psychika dolarowa dyplomatów dolarowych, bankierów, miliarderów amerykańskich, którzy zdobyli dziś panującą pozycję w świecie kapitalistycznym". (Prezydent Bolesław Bierut „Referat na VI Plenum").

Rządzi Ameryką i prowadzi dyplomację dolarową nieliczna grupa wielkich monopolistów, którzy zagarnęli w swe ręce ogromną większość bogactw kraju. Wg amerykańskich danych 400 największych przemysłowców i finansistów kieruje całą gospodarką narodową. Ich interesom podporządkowana jest cała amerykańska polityka, do ich kieszeni napływają ogromne zyski, zdobywane z grabieży ludów kolonialnych, z planu Marshalla, z wyzysku własnego narodu. Oni to prowadzą grabieżczą awanturniczą wojnę w Korei, którą chcieliby rozszerzyć na

cały świat. Imperialiści amerykańscy usiłują ciągle jeszcze ukrywać rzeczywistą treść swojej polityki, starają się oszukiwać swój własny naród i inne narody świata. Ale coraz trudniej im kłamać i coraz trudniej fałszować rzeczywistość. Grabieżczy, bandycki, nieludzki charakter imperializmu, jego żądza zniszczenia pragnących wolności narodów — nie mogą być już niczym osłonięte. Ujawniła to w całej pełni wojna koreańska.

Imperialiści amerykańscy, bici przez Koreańską Armię Ludową i oddziały ochotników chińskich, dopuszczają się straszliwych zbrodni na bezbronnej ludności cywilnej, wykorzystują swą przejściową przewagę w powietrzu dla bombardowania obiektów nic wspólnego nie mających z wojskiem. Imperialiści amerykańscy w sztuce zabijania bezbronnych prześcignęli swoich hitlerowskich nauczycieli. Można przytaczać dziesiątki strasznych przykładów, faktów, które do białości rozpalają nienawiść miłującego pokój narodu koreańskiego do amerykańskich barbarzyńców.

W Pekinie wyświetlany był dokumentalny film koreański, będący jednym wielkim aktem oskarżenia pod adresem Stanów Zjednoczonych.

Oto niektóre fakty:

Niedaleko wsi Ranwul, koło Tajdżonu, Amerykanie zamordowali 7 tysięcy koreańskich patriotów, przywiezionych samochodami. Widziano ogromne jamy zapełnione trupami ludzi, którym związano ręce i wykłuto oczy. Kobiety, oszalałe od bólu, szukały tu swoich bliskich.

Amerykanie rozstrzeliwują wszystkich członków partii robotniczej i innych partii demokratycznych. W Phenianie zabito na tej podstawie 7 tys. ludzi, w Checztu — ponad 2 700, w Czerenie 1 400 itd. W Sunian Amerykanie zwierzęco pastwili się nad 18-letnią dziewczyną za to tylko, że jej brat był członkiem partii pracujących. Obcięli jej nos i piersi — a dopiero potem zabili.

We wsi Phalpouri (Falpuri), powiatu Suńczen, na rozkaz oficera amerykańskiego żołnierze urządzili obławę na dzieci patriotów koreańskich. Mordercy schwytali 12 dziewcząt i chłopców w wieku od 5 do 8 lat. Dzieci poprzywiązywano do siebie sznurami, wyprowadzono za wieś i zakopano żywcem po szyje w ziemi. Następnie żołnierze amerykańscy i lisynmanowscy urządzili zawody w „celności“ strzelania, przy czym jako tar-

cze strzelnicze służyły główki dzieci. Takich przykładów można by przytoczyć bardzo wiele. Narody całego świata dobrze wiedzą, że mordercy dzieci i kobiet nie mogą ujść bezkarnie, tak jak nie uszli bezkarnie barbarzyńcy hitlerowscy.

Amerykańscy lotnicy specjalizują się w bombardowaniu bezbronnych wsi i miast. Jak wyglądają te bombardowania? Oto opis jednego z korespondentów amerykańskich reakcyjnej gazety:

„Czy widzieliście kiedy, jak ginie naród? W naszym wieku siły i szybkości śmierć bywa również szybką jak i straszną. Tak było np. w Senejdżu. Wczoraj było to miasto z ludnością 100 tys. ludzi, położone po koreańskiej stronie rzeki Jaludżian, płynącej na granicy Korei i Mandżurii. O godz. 12 rano szum nadciągających amerykańskich superfortec był pierwszym sygnałem zbliżającej się zagłady. O godz. 12.30 miasto było zniszczone i spalone bombami zapalającymi, których ogólna waga wynosiła 600 ton. Widzieliśmy, jak ziemia w dole płonęła. Wszystko to wydawało mi się strasznym snem, który widziałem w dzieciństwie.

Ciągle nadlatywały bombowce. Miasto było niszczone krok za krokiem. Upadały gliniane ściany, płonęły słomiane dachy. Ludzie umierali albo uciekali".

Amerykańscy imperialiści walczą z bezbronną ludnością cywilną. Ale nie są w stanie zastraszyć narodu koreańskiego. Potężny zryw nienawiści do najeźdźcy, płomienny zapał w walce o ojczyznę zmiata barbarzyńców amerykańskich z Korei.

To, co robią Amerykanie w Korei — jest najlepszym dowodem zwierzęcego, nieludzkiego oblicza imperializmu. Ale to samo oblicze widoczne jest nie tylko w wojnie napastniczej. By móc prowadzić dolarową politykę przygotowania nowej agresji muszą imperialiści amerykańscy dusić swój własny naród, zastraszyć go, zwalczać wszystko co postępowe.

2. STANY ZJEDNOCZONE — KRAJ TERRORU I BEZPRAWIA

Po drugiej wojnie światowej prześladowania działaczy robotniczych i postępowych osiągnęły w Stanach Zjednoczonych szczególne nasilenie. Amerykańscy imperialiści usiłują odebrać klasie robotniczej wszystkie prawa polityczne, zlikwidować jej partię, a związki zawodowe uczynić swym posłusznym narzędziem. Uchwalona przez Kongres Stanów Zjednoczonych usta-

wa Taft-Hartleya miała właśnie na celu uniemożliwić robotnikom strajkowanie, zrzeszanie się w organizacjach, broniących ich interesów, jest typową faszystowską ustawą. Imperialiści amerykańscy nieposłusznych robotników wyrzucają po prostu na bruk. Codziennie, jak donosi prasa amerykańska, pozbawiani są pracy wszyscy ci, którzy występują przeciwko zbrodniczej polityce Trumana. Z amerykańskiej sieci radiowej wyrzucono np. w ciągu kilku miesięcy pięćdziesięciu postępowych publicystów, „czystki" przeprowadzono w szeregu zakładach pracy, oddano pod „obserwację" policyjną, jak to stwierdził niedawno rząd amerykański, przeszło 100 tys. ludzi.

Imperialiści amerykańscy rozbudowali szeroką sieć policyjną i wywiadowczą. Najbardziej niewinny protest, wystąpienie przeciwko amerykańskiej polityce, uważane jest w Stanach Zjednoczonych za sianie „czerwonej" propagandy i kierowane do słynnej komisji do badania działalności antyamerykańskiej. Przed tą komisją stawali najbardziej postępowi, znani całemu światu działacze amerykańscy, jak np. pisarz Howard Fast.

Imperialiści działają we własnym kraju metodą gwałtu i zastraszania. Ci sami ludzie, którzy mordują w Korei niewinne dzieci i dziewczęta, przechodzą praktykę w swoim zbrodniczym zawodzie na terenie Stanów Zjednoczonych. Niedawno sąd amerykański w stanie Virginia skazał na karę śmierci 7 Murzynów. W całej Ameryce odbywały się wiece protestu, kraj opanowała fala oburzenia. Było ogólnie wiadomo, że oskarżenie tych Murzynów o zgwałcenie białej kobiety zostało sfabrykowane przez policję — ale rząd Trumana nie ustąpił. Oto co pisze o tym pisarz amerykański Howard Fast:

„Ludzie ci zginęli. Sądzę, że złoczyńcy, którzy organizują taniec śmierci w Ameryce, uważali za wskazane pokazać nam, że protesty narodu nie zdołają ich powstrzymać. Terrorowi i morderstwom w Korei towarzyszą terror i morderstwa w Stanach Zjednoczonych. Było to ostrzeżenie dla mas. Ale na kilka godzin przed straceniem Murzynów z Martenswille robotnik — Murzyn z Haarlem* powiedział mi:

— „Czyż oni nie rozumieją, że mordowaniem nie potrafią nas powstrzymać".

W stosunku do Murzynów amerykańscy faszyści rzadko

* Haarlem — murzyńska dzielnica Nowego Jorku.

tylko uciekają się do oficjalnego „skazania". Stosują oni inne jeszcze pewniejsze metody. Organizacje faszystowskie, mnożące się obecnie w USA, a cieszące się poparciem policji, specjalizują się w mordowaniu, w stosowaniu fizycznego terroru w odniesieniu do wszystkich „niewygodnych" lub uważanych za przeciwników. Tak jak i w Korei ofiarami ich są częstokroć kobiety i dzieci. W lutym tego roku np. 50 bandytów z osławionej rasistowskiej organizacji amerykańskiej Ku Klux Klan wdarło się do domu Murzynki Flauers (mieszkającej w Północnej Karolinie) i zbiło ją bestialsko w obecności 10-letniej córki.

Tego rodzaju wypadki nie są rzadkie. Ich celem jest rozpalenie nacjonalizmu i rasizmu, zastraszanie wszystkich tych, którzy mieliby odwagę protestować.

Jednocześnie imperialiści amerykańscy, wzorem swoich hitlerowskich poprzedników, stosują specjalne „metody wychowawcze", mające na celu przygotowanie sobie mięsa armatniego do przyszłej wojny, całkowite ogłupienie jak największej ilości ludzi. Amerykańskie szkoły, amerykańska reakcyjna literatura i podręczniki „naukowe" nie mają nic wspólnego z prawdziwą nauką i prawdziwą kulturą, ale są ich całkowitym przeciwstawieniem.

Ogłaszając pobór „ochotników" na Koreę generał major Lewis Hershey (Luis Irszaj) oświadczył, że „siłom zbrojnym Stanów Zjednoczonych potrzebni są ci, którzy zabijają". Generał Ridgway (Rajdżuej), dowódca amerykańskiej 8 Armii na Korei, uzupełnił to powiedzenie w ten sposób: „Zainteresowani jesteśmy w wytępieniu jak największej ilości Chińczyków i Koreańczyków", a inny jeszcze generał Ginburgh (Dżajnberg) dodawał: „Niech was nie martwi, że zmuszeni jesteśmy cofać się — ważne jest ilu wrogów zabijemy".

Temu właśnie wychowywaniu morderców służy amerykańskie reakcyjne szkolnictwo. W wydawnictwie szkolnym przeznaczonym dla dzieci od 7 — 12 lat, a opublikowanym w Stanach Zjednoczonych w 1950 r., opisywane są ze wszystkimi szczegółami nowe środki zagłady stosowane przez armię amerykańską. Równocześnie malcom udziela się „rad" jak można uchronić się przed bombą atomową. „Jeżeli znajdujecie się na ulicy — skryjcie się za drzewo, budynek lub samochód, zwińcie się w kłębek, ażeby ubraniem przykryć obnażoną skórę. Jeżeli znajdujecie się w mieszkaniu — rzucajcie się na podłogę, i schowajcie się pod stół, łóżko lub ławkę".

Poczynając od jesieni roku 1950 zmusza się uczniów w Ameryce, aby przynajmniej raz na tydzień uczęszczali na kurs obrony przeciwatomowej. Uczy się dzieci chowania pod stoły i ławki, stania w wyprężonej pozycji przy samej ścianie korytarza szkolnego, przygotowywania się do wyimaginowanych nalotów atomowych.

Większość prasy amerykańskiej i wydawnictw książkowych, znajdujących się pod kierownictwem wielkich miliarderów, służy ogłupianiu ludzi, odwracaniu ich uwagi od spraw najważniejszych. Gdzież na świecie można by znaleźć takie idiotyczne tytuły książek, artykułów i piosenek jak w Ameryce: np. „Miłość za pieniądze", „Czerwona latarnia", „Zabaw się ze mną" itd. Wszystkie te wydawnictwa pełne są opisów morderstw, napadów gangsterskich itp. Takimi samymi idiotycznymi wypocinami karmi się również wojsko. Jeżeli porównamy tę „produkcję" z naszym bogatym rynkiem wydawniczym, zawierającym piękne i niezmiernie cenne książki zarówno współczesnych autorów, jak wielkich pisarzy dawnej Polski, zrozumiemy do jakiego dna upodlenia chce imperializm amerykański doprowadzić człowieka.

Ale mimo stale wzmagającego się terroru, mimo wściekłej nagonki prasowej na obrońców pokoju, Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej, w Stanach Zjednoczonych rośnie nieustannie ruch oporu. Nic bowiem nie jest w stanie przysłonić twardej wymowy faktów. W Stanach Zjednoczonych dziesiątki tysięcy ludzi mieszka na bruku albo w nędznych lepiankach na przedmieściach miast-gigantów — Nowego Jorku czy Chicago. W Stanach Zjednoczonych z każdym dniem niemal wzrastają koszty utrzymania. W lutym np. ceny na większość artykułów bezpośredniego spożycia wzrosły w Ameryce o przeszło 5% i są o 16% wyższe niż na początku awantury koreańskiej. Nikt nie jest w stanie ukryć przed masami pracującymi Stanów Zjednoczonych, że w tym samym czasie po raz czwarty obniżono ceny w Związku Radzieckim, że w tym samym czasie Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej uczyniły jeszcze jeden krok naprzód na drodze dobrobytu i pokojowego budownictwa. Faktów nie potrafi przysłonić ani terror, ani kapitalistyczna ogłupiająca literatura. Dlatego też w Stanach Zjednoczonych mamy do czynienia ze wzrostem ruchu obrońców pokoju: często organizowane wiece, setki tysięcy depesz i protestów, wysyłanych przez szeregowych Amerykan do „swojego"

rządu, świadczą o tym, że obywatelom USA coraz mniej podoba się dolarowa polityka. Imperialiści odpowiadają na to wzmożonym terrorem. W Los Angeles * np. w ciągu kilku dni aresztowano 40 młodych ludzi za zbieranie podpisów pod Apelem Sztokholmskim. W Pittsburgu wytoczono proces trzem kierownikom miejscowej organizacji komunistycznej za to, że kolportowali czasopismo, w którym umieszczony był artykuł radzieckiego psychologa. Wiece i demonstracje rozpędzają amerykańscy policjanci przy pomocy pałek gumowych, gazów łzawiących a niekiedy nawet broni.

Mimo to jednak liczne koła robotników prowadzą coraz aktywniejszą walkę o podwyżkę płac. Świadczy o tym dobitnie choćby niedawny masowy strajk zwrotniczych kolejowych, który na kilka dni zdezorganizował cały ruch kolejowy w USA. Usiłując sparaliżować tę walkę rząd Trumana posuwa się jeszcze dalej na drodze terroru, grożąc zmobilizowaniem do wojska każdego strajkującego robotnika. Charakterystyczne jest szczególnie cyniczne oświadczenie senatora Bridgesa (Brajdżesa). W związku z projektem ustawy kategorycznie zakazującej strajków — w odpowiedzi na pytanie: jaka kara oczekuje robotnika za naruszenie tej ustawy Bridges odpowiedział: „Taka sama, jaką stosuje się w Korei wobec żołnierzy nie wykonujących rozkazu". Wiadomo, że karą tą jest rozstrzelanie. Oto czym grożą klasie robotniczej Ameryki organizatorzy nowej wojny o panowanie nad światem.

Ale nie tak łatwo zastraszyć ludzi, walczących o słuszne, sprawiedliwe prawa.

Tak więc osławiona „demokratyczna" Ameryka staje się coraz wyraźniej państwem terroru i gwałtu, państwem nędzy i bezrobocia dziesiątków tysięcy robotników, państwem, w którym rządząca klika stosuje wypróbowane hitlerowskie metody. Zwierzęce, nieludzkie oblicze imperializmu odsłania się z całą jaskrawością i w samej Ameryce.

3. AMERYKAŃSCY SŁUGUSI W EUROPIE

W dążeniu do panowania nad światem, w organizowaniu terroru i walce z potężnym obozem postępu i pokoju imperialiści amerykańscy mają „sprzymierzeńców" a właściwie ściślej — lokai. Po drugiej wojnie światowej imperialiści amerykańscy

---

* Czyt. Los Andżeles.

podporządkowali sobie państwa zachodniej Europy. Burżuazja francuska, angielska, włoska, belgijska poszła całkowicie pod komendę amerykańskich miliarderów, zgodziła się na sprzedanie niepodległości swoich krajów, na to, by ich polityką zagraniczną, ich produkcją przemysłową kierowali nowojorscy kapitaliści. Burżuazja europejska zgodziła się również na podporządkowanie wojskowe: sztaby generalne Francji, Anglii, Włoch pracują według amerykańskich wskazówek. Amerykański gen. Eisenhower, dowódca tzw. sił zbrojnych paktu atlantyckiego, przeprowadził niedawno inspekcję sił zbrojnych krajów podporządkowanych Ameryce, wydając polecenia dotyczące zwiększenia zbrojeń i usuwając europejskich generałów, którzy zbyt powolnie wykonywali jego wskazówki.

Mało tego. Rządy państw europejskich zgodziły się na remilitaryzację Niemiec Zachodnich, na odrodzenie hitlerowskich sił zbrojnych, które tak niedawno jeszcze okupowały Francję, zagrażały bezpośrednio Anglii.

Dlaczego burżuazja państw europejskich tak łatwo zgodziła się na podporządkowanie Ameryce — czy oznacza to, że nie ma już żadnych tarć i sprzeczności pomiędzy Anglią i Ameryką, Ameryką i Francją itd.? Przecież Amerykanie wypierają kapitalistów angielskich i amerykańskich z ich kolonii, zmuszają ich do kupowania amerykańskich towarów i obniżenia własnej produkcji.

Oczywiście tarcia w obozie imperialistycznym są i to bardzo poważne. Angielscy i francuscy kapitaliści starają się utrzymać swoje pozycje w koloniach, starają się uratować swoje zyski przed żarłocznością amerykańskiego imperializmu. Ale burżuazja krajów europejskich wyszła z II wojny światowej poważnie osłabiona. Osłabła zresztą nie tylko ona — osłabł i zwęził się cały świat kapitalistyczny. Ogromnie natomiast wzrosły siły postępu: cały świat objęła walka przeciwko ustrojowi kapitalistycznemu — ustrojowi nędzy, przeciwko imperialistom, wrogom ludzkości.

Burżuazja europejska nie jest już w stanie przy pomocy własnych sił utrzymać się przy władzy, zdusić potężny ruch protestu, rozpalający się w „jej“ krajach. Burżuazję europejską łączy z amerykańskimi mordercami imperialistycznymi zwierzęca nienawiść do Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

W świecie kapitalistycznym narasta chaos, wzmagają się sprzeczności wewnętrzne, wzmaga się walka mas ludowych.

Imperialiści amerykańscy w odpowiedzi na to zwiększają przygotowania wojenne, przestawiając cały przemysł na tory wojenne. „Polityka wojenna — mówi prezydent Bolesław Bierut — zamienia całe życie gospodarcze w orgię grabieży mas pracujących już na długo przed tym, zanim siły zbrojne imperialistów zaczną grabić przewidywanego przeciwnika. Niezależnie zresztą od przebiegu wojny dostarcza ona zawsze największym rekinom kapitalistycznym pola do grabieży i łupu“.

Jak wygląda wyzysk i grabież mas pracujących Europy przez amerykański imperializm i podporządkowaną mu burżuazję?

Oto na początek reportaż francuskiej burżuazyjnej gazety „Monde“ (Mond) opisujący mieszkanie jednego z setek tysięcy francuskich robotników:

„Mieszka on w baraku na ulicy Bel Air (Bel Er — dobre powietrze) nazwanej tak przez ojców miasta najwyraźniej dla ironii czy też z tego względu, że wiatr dmie tam silniej niż gdzie indziej. Kilka zbitych desek zastępuje drzwi. Wchodzimy od razu do jedynej izby, w której można przebywać i nie drżeć z zimna — do kuchni. Zebrała się tu cała rodzina. 8 osób na 10 m kw... Prowadzi mnie gospodarz, za nami z płaczem idzie jego żona. Lodowata izdebka, za nią następna. Duże żelazne łóżko pokryte cienką kołdrą. Nie ma prześcieradła, nie ma stołu ani krzeseł, nie ma szafy. W drugim pokoju stoją trzy połamane łóżka i nic więcej. Na łóżkach sienniki wypchane słomą. Ściany straciły jakikolwiek określony kolor. Dotknęliśmy ściany — była zupełnie mokra“.

Tego rodzaju warunki nie są bynajmniej wyjątkiem — są typowymi warunkami życia milionów pracujących, w krajach rządzonych przez sprzedaną amerykańskim barbarzyńcom burżuazję. Oto jeszcze dwa choćby przykłady: W Paryżu przy ul. Delayrac (Delerak) w domu nr 51 mieszka 7 osób w zupełnie ciemnej izbie o powierzchni 11 m kw. W Maison Alfort (Mezą Alfor) na ulicy Saint Mauer (Sę Mor) w domu nr 145 — 30 osób, wśród nich 23 dzieci, mieszka w ruderze złożonej z trzech maleńkich izdebek itd.

Jest charakterystyczną właściwością ustroju kapitalistycznego fakt, że z każdym dniem obniża się poziom życiowy mas pracujących, że z każdym dniem zwiększa się wyzysk i grabież. Obniżanie stopy życiowej w zachodniej Europie charakteryzuje również nieustanny wzrost cen na najpotrzebniejsze artykuły. We Włoszech np. ceny na artykuły pierwszej potrzeby podnio-

sły się w styczniu 1951 r. w porównaniu ze styczniem 1950 r. o 28%. W ciągu jednego tylko miesiąca stycznia ceny niektórych artykułów dodatkowo jeszcze wzrosły, np. masło o 12%, obuwie o 20%, mydło o 35%. Nie trzeba dodawać, że płace robotnicze w tym samym okresie nie podniosły się zupełnie. W Anglii parokrotnie już obniżano przydziały na mięso, węgiel i inne produkty pierwszej potrzeby. W lutym odwołano w Anglii 1 500 pociągów pasażerskich ze względu na brak węgla.

Spadek stopy życiowej mas pracujących postępuje równocześnie ze wzrostem bezrobocia. We Włoszech, jak podaje włoskie Ministerstwo Pracy, w ciągu jednego tylko miesiąca ilość bezrobotnych wzrosła o 110 390 osób.

Dodatkowe zyski, gromadzone dzięki zwiększonemu wyzyskowi mas pracujących, wędrują rzecz jasna do kieszeni kapitalistów, idą na produkcję wojenną. W tym samym czasie w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej powstają setki nowych domów, obniża się ceny na produkty pierwszej potrzeby, a pokojowe budownictwo święci nowe triumfy. Ludzie pracy, wyzwoleni spod panowania imperialistów, śmiało budują własne szczęście. Imperialiści natomiast w imię swoich dolarowych interesów czynią wszystko, by uniemożliwić masom pracującym w krajach kapitalistycznych budowę szczęśliwej przyszłości. W obliczu wzrastającego oporu mas, które nie chcą głodu i nędzy, nie chcą przygotowań wojennych, imperialiści i ich burżuazyjni lokaje stosują coraz ostrzejszy terror, krwawo rozprawiają się z ruchami postępowymi. Amerykańscy imperialiści mają w walce z narodami europejskimi sprzymierzeńców nie tylko w postaci rządów burżuazyjnych. Bardzo usilnie pomagają im w rozmaitych krajach Europy partie prawicowych socjalistów. We Francji prawicowa partia socjalistyczna (SFIO) bierze udział w rządach, sprzedających kraj amerykańskim kapitalistom, a ministrowie należący do tej Partii wsławili się szczególnym okrucieństwem w stosunku do ruchów postępowych i pokojowych. (Np. znany minister spraw wewnętrznych Moch). W Anglii u steru rządów stoją „socjaliści“ (Partia Pracy), prowadzący wściekłą imperialistyczną politykę i równie posłuszni swoim nowojorskim panom jak konserwatysta Churchill. W Niemczech „socjalista“ Schumacher jest jednym z najbardziej zaciekłych zwolenników odbudowy hitlerowskiego Wehrmachtu, zajadłym wrogiem Związku Radzieckiego i Polski. We Włoszech prawicowi socjaliści Saragata

służą swoim amerykańskim panom w całkowitym podporządkowywaniu Włoch nowojorskim bankierom.

Prawicowi „socjaliści" usiłują, posługując się pięknymi słowami i „socjalistycznymi" hasłami, odwrócić uwagę mas pracujących od rzeczywistego wroga, zmniejszyć siłę ruchu w obronie pokoju i wolności. Prawicowi „socjaliści" wymyślają rozmaite teoryjki o tym, że w obecnym okresie nie jest potrzebna niepodległość narodowa, że wszystkie kraje powinny zrezygnować ze swej samodzielności na rzecz amerykańskiego imperializmu. Prawicowi „socjaliści" twierdzą, że masom niepotrzebna jest walka z kapitalistami, że z kapitalistami trzeba się pogodzić i wspólnie słuchać rozkazów z Nowego Jorku. Zgoda z kapitalistami, czyli z nędzą, wyzyskiem i wojną, zrezygnowanie z niepodległości i podporządkowanie się Ameryce — oto treść prawicowo-socjalistycznej gadaniny. Nic dziwnego, że rzeczywistość demaskuje prawicowych „socjalistów", ukazuje ich prawdziwe oblicze, dowodzi, że nie mają oni nic wspólnego z socjalizmem. Masy ludowe nie dają się już jednak tak łatwo oszukać, nie idą na lep pięknych słów i haseł.

Amerykańscy imperialiści w walce z masami ludowymi wykorzystują wszelkiego typu agentów, dawnych płatnych szpiclów gestapo, szpiegów, którym udało się wcisnąć do szeregów ruchu robotniczego. Do rzędu takich zdemaskowanych szpiegów — lokai amerykańskiego imperializmu należy klika Tito w Jugosławii. Klice Tita udało się uchwycić władzę w Jugosławii i zaprowadzić tam faszystowskie rządy. Wzorując się na hitlerowskim i amerykańskim faszyzmie Tito dusi w Jugosławii potężniejący z każdym dniem ruch protestu i oporu, zapełnia więzienia patriotami i uczciwymi ludźmi, a Jugosławię przekształca w amerykańską bazę wojenną.

Imperializm amerykański posługuje się w swojej walce o panowanie nad światem i w przygotowaniu wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej najbardziej zwyrodniałymi, wrogimi ludzkości elementami, ludźmi typu Tita, Mocha, Schumachera, gotowymi do każdej zbrodni jedynie dla dogodzenia swoim panom z Wall Street.

To jednak nie wyczerpuje listy pomocników amerykańskiego imperializmu. Ściśle powiązane są z nim kierownicze koła polityczne Watykanu. Watykan, od dawien dawna wrogi wszystkiemu co postępowe i demokratyczne, w latach II wojny

światowej sprzyjał Hitlerowi, pochwalał wszystkie jego zabory, m. in. i zabór Polski — obecnie zaś współpracuje z amerykańskim imperializmem.

Watykańscy politycy w sutannach występują gwałtownie przeciwko naszym granicom na Odrze i Nysie, popierają rewizjonistyczne zapędy Adenauerów i Schumacherów, nie godzili się na zniesienie tymczasowości administracji kościelnej na ziemiach zachodnich, którą obecnie przeprowadził nasz rząd. W państwach demokracji ludowej duchowni posłuszni Watykanowi zdradzają swoją własną ojczyznę, popierają działalność band, tworzonych przez obcy wywiad, spiskujących przeciwko naszej niepodległości.

Masy pracujące całego świata coraz lepiej poznają obecnie amerykańskie agentury, uczą się je zwalczać, uczą się czujności, uczą się krzyżować wszelkie plany i chytre knowania podżegaczy wojennych.

4. IMPERIALIZM AMERYKAŃSKI ZACIEKŁY WRÓG NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI

Agresywna polityka amerykańskiego imperializmu, jego wojenne przygotowania godzą bezpośrednio w naszą ojczyznę. Imperialiści śmiertelnie nienawidzą naszego niepodległego kraju, który całkowicie wyzwolił się spod ich jarzma, z nienawiścią i strachem patrzą na nasze wspaniałe osiągnięcia, na zwycięskie budownictwo szczęśliwej przyszłości i szczęśliwego dnia dzisiejszego.

Naród polski, który przecierpiał straszliwą okupację hitlerowską, poznał dobrze rzeczywiste oblicze imperializmu. Krwawe poczynania imperialistów na Korei przypominają nam wyczyny zbirów hitlerowskich w Polsce, a obecne zakusy imperializmu amerykańskiego na naszą niepodległość, na nasze ziemie zachodnie — zbrodnicze plany faszystowskich Niemiec.

Amerykanie odradzają hitlerowski Wehrmacht, rozpętują gwałtowną antypolską nagonkę. Pod ich kierownictwem schumacherzy, adenauerzy i spółka prześcigają się w napaściach na ziemie zachodnie, krzyczą o odwecie, o nowej wojnie przeciwko Polsce. W Niemczech Zachodnich mnożą się, powstające pod osłoną władz amerykańskich, organizacje faszystowskie, wysuwające stare hitlerowskie hasła.

Imperializm amerykański nie tylko dzisiaj występuje przeciwko niepodległości Polski. W okresie I wojny światowej imperialiści traktowali sprawę Polski jedynie jako stawkę w grze politycznej. Była im potrzebna nie Polska niepodległa, ale Polska ściśle uzależniona od nich, Polska będąca bazą wypadową przeciwko Związkowi Radzieckiemu, Polska bez dostępu do morza i bez ziem zachodnich. Amerykańscy i angielscy politycy chcieli uczynić z naszego kraju posłuszne narzędzie, które można w każdej chwili poświęcić w imię swoich interesów. Dolarowi dyplomaci rzeczywiście poświęcili Polskę w 1939 r. żarłocznemu hitlerowskiemu imperializmowi, który chcieli pchnąć na wschód.

Ale dzisiaj sytuacja uległa zasadniczej zmianie. Polska stała się państwem wolnym i niepodległym, budującym w oparciu o Związek Radziecki, w sojuszu z innymi swobodnymi krajami, socjalistyczną przyszłość. I to właśnie zwiększa jeszcze nienawiść imperialistów.

„Świeżo jeszcze mamy w pamięci — mówił Prezydent Bolesław Bierut — grozę ubiegłej wojny, pamiętamy — dobrze pamiętamy — zwierzęce oblicze hitlerowców, obecnych pupilów amerykańskich. Dziś wyciągają oni swe drapieżne łapy zarówno po nasze Ziemie Zachodnie jak i po całą Polskę, którą chcą mieć pod swoim butem. Wiemy, co oznaczałby pochód hord hitlerowsko-amerykańskich: śmierć, głód i kalectwo. Czyż znajdzie się choć jeden uczciwy Polak, który by wobec tych zbrodniczych planów nie zajął jasnego i zdecydowanego stanowiska? Czyż może być na to inna odpowiedź niż zwarcie szeregów w Narodowym Froncie walki o pokój i o Plan 6-letni".

(VI Plenum KC PZPR)

ZAGADNIENIA DO SEMINARIUM

1. Do czego zmierzą awanturnicza polityka amerykańskich imperialistów i co leży u jej źródeł?
2. Czego dowodzą i co nam przypominają amerykańskie okrucieństwa w Korei? Jak odpowiada naród koreański i popierający go uczciwi ludzie na całym świecie na poczynania amerykańskich barbarzyńców?
3. Co wiecie o sytuacji klasy robotniczej w Stanach Zjednoczonych? Jak imperializm amerykański walczy z ruchem oporu we własnym kraju?

4. Co wiecie o losie Murzynów w Stanach Zjednoczonych? Czego dowodzą okrutne prześladowania rasowe w Ameryce?
5. Dlaczego burżuazja europejska spełnia rolę posłusznego lokaja kapitalistów amerykańskich? Co wiecie o sytuacji mas pracujących w krajach kapitalistycznych Europy?
6. Jaką rolę spełniają w krajach kapitalistycznych prawicowi socjaliści?
7. Co wiecie o antyludowej i antypostępowej polityce Watykanu?
8. Dlaczego imperialistów amerykańskich słusznie nazywamy wrogami ludzkości?
9. Dlaczego imperializm amerykański zagraża naszej niepodległości? Jakie jest nasze stanowisko wobec zakusów imperialistycznych morderców?

WSKAZÓWKI METODYCZNE

Celem niniejszej lekcji jest pogłębienie wśród sportowców nienawiści do imperialistów amerykańskich — zaciętych wrogów naszej niepodległości. Kierownik grupy winien w sposób prosty i bezpośredni wykazać słuchaczom, że amerykański imperializm zajął obecnie miejsce Hitlera, stosuje te same albo nawet bardziej okrutne niż hitleryzm metody. Należy ujawnić całe zwierzęce, nieludzkie oblicze imperializmu, mordującego niewinne dzieci i kobiety w Korei, skazującego miliony ludzi we wszystkich krajach świata kapitalistycznego na cierpienie i nędzę. Wykazać należy, że imperializm amerykański zagraża bezpośrednio niepodległości naszej Ojczyzny, jej wspaniałemu marszowi naprzód, jej wszystkim osiągnięciom.

Jednocześnie wykładowca winien podkreślić stały wzrost sił obozu pokoju, których bankierzy i kapitaliści z Wall Street nie są w stanie zastraszyć i które krzyżują ich plany.

Jako materiały poglądowe można wykorzystać wykresy, ilustrujące wzrost bezrobocia w krajach kapitalistycznych, wzrost cen i wzrost wydatków na cele wojenne itd. Można przygotować również wycinki z gazet oraz fotografie ilustrujące barbarzyństwo amerykańskie w Korei.

Wyd. MON Zam. 974 2-B-23055